



<http://dx.doi.org/10.12775/AE.2013.015>

Kanadyjskie warianty (z)życia

Justyna Budzik, *Zadomowieni i wyobcowani. O sytuacji pisarzy polskich w Kanadzie*, Kraków–Toronto: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, 2013, 354 s. (rec. Janusz Pasterski).

Choć symboliczny dla naszej literatury rok 1989 unieważnił jej podział na emigracyjną i krajową, to geograficzna kwalifikacja w odniesieniu do twórczości polskiej powstającej w Kanadzie wydaje się być nadal aktualna i zasadna. Pojawiają się wciąż nowe publikacje, potwierdzające wyjątkowość i inspirującą dla literatury rolę Kraju Klonowego Liścia¹. Szeroko rozumianą optykę topograficzną przyjęła także w swojej książce Justyna Budzik.

Taka strategia wydaje się właściwą, gdyż przedmiotem badań autorki jest twórczość siedmiu pisarzy polskich zamieszkałych w Kanadzie, gdzie „polskie” życie kulturalne i naukowe zaczęło się intensyfikować już w latach 40. ubiegłego stulecia. Spośród wielu tamtejszych instytucji warto wymienić na przykład Polski Instytut Naukowy, Bibliotekę Polską, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie czy Fundację Władysława i Nelli Turzańskich. Justyna Budzik z licznego grona poetów polskich zamieszkałych w Kraju Klonowego Liścia po drugiej wojnie światowej (można ich wskazać ponad trzydziestu) wybrała lirykę tych najbardziej reprezentatywnych, należących zarówno do „starej” (Wacław Iwaniuk, Bogdan Czaykowski, Andrzej Busza i Florian Śmieja), jak i „młodej” emigracji (Edward Zyman, Marek Kusiba, Roman Sabo). Wybór zdaje się być bardzo trafny, choć pominięto w rozważaniach między innymi dorobek Zofii Bohdanowiczowej, Grażyny Zambrzyckiej czy Danuty Ireny Bieńkowskiej i przyznając, że obecności tego „kobiecego pióra” trochę mi tu brakuje. Książka nie jest wszakże monografią historycznoliteracką polskiego środowiska w Kanadzie (to zważywszy na obfitość materiału przedsięwzięcie czekające na zespół badaczy), ale analizą wybranych utworów, motywów, zjawisk literackich przede wszystkim w kontekście dychotomii zadomowienia i wyobcowania. Wcześniejsza selekcja geograficzna (Kanada jako miejsce długiego przebywania — aby użyć słowa nie nacechowanego tożsamościowo) dopełniona została tu jeszcze filtrem antytezy zakorzenienia i niezakorzenienia / wykorzenienia. Słusznie postawiono na taki wspólny mianownik, bo to pierwsza i często dystynktywna, choć nie zawsze najbardziej rzucająca się w oczy, cecha tego pisarstwa. Autorka, starając się podporządkować tok wyводу tytułowemu przeciwstawieniu, tłumaczyła, iż podejmuje „próbę odpowiedzi na pytanie, który z tych wyznaczników wizji świata w odczytywanych utworach przeważa, jakie są semantyczne związki obu członów opozycji w utworach poszczególnych poetów, jakie czynniki determi-

¹ Wspomnijmy choćby tomy: *Niuanse wyobcowania. Diaspora i tematyka polska w Kanadzie*, red. A. Branach-Kallas, Toruń 2014, *Literatura polska w Kanadzie. Studia i szkice*, red. B. Szałasta-Rogowska, Katowice 2010.

nują ową przestrzenną orientację, układającą się według dwóch porządków: obcość — oswojenie, i wreszcie — jak wskazana topika zmienia się w miarę upływu czasu” (s. 12)².

Justyna Budzik pomimo trudnego, choć celnego i ciekawego skądinąd, powiązania dorobku aż siedmiu twórców jednym ogniwem zdomowienia i wyobcowania, pokazuje ich jako indywidualności poetyckie. Autorka szczęśliwie uniknęła też samoistnie narzucającej się tu perspektywy li tylko emigracyjno-tożsamościowej i zatrzymania toku narracji literaturoznawczej wyłącznie na analizie biograficznej. Budzik, wychodząc od wnikliwej, często popartej unikatowymi archiwaliami czy osobistymi rozmowami z pisarzami, prezentacji indywidualnych życiorysów, z pożytkiem dla badań literaturoznawczych koncentruje się jednak na konkretnych utworach literackich. Cenny jest też w książce sposób argumentacji — czytelnik odnosi bowiem wrażenie, że poszczególne (nierzadko erudycyjne, zanurzone w szerokim kontekście filozoficznym socjologicznym czy kulturowym) analizy wierszy, choć potwierdzające tezę główną nie są konstruowane tendencyjnie, a wyciągane wnioski, uczciwie uwzględniające aktualny stan badań odnoszący się do poezji polskiej w Kanadzie, przedstawiane rzetelnie.

Książkę otwiera rozdział wprowadzający „*Stan zwany wygnaniem*” — *zarys problemu emigracyjności w literaturze*, podejmujący to często już rozważane zagadnienie z ciekawego punktu widzenia. Choć temat nie nowy i wydawać by się mogło, że oczywisty to właśnie ze względu na swą aprioryczność nie mógł tu zostać pominięty. Justyna Budzik pokazuje problem wygnania (egzylizacji) z różnych perspektyw, omawia go wieloaspektowo w kontekście socjologicznym, filozoficznym czy psychologicznym. Rozpoczyna od ustaleń etymologicznych określenia *egzul*, pokazując różnicę między wygnańcem a emigrantem. Snuje opowieść o wygnaniu w dorobku różnych twórców, między innymi Czesława Miłosza i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, przywołuje autorytety filozoficzne (np. Martina Heideggera i Simone Weil), podejmuje temat języka ojczystego (tu rozpatrując na przykład przypadek Tomasa Venclovy, Stefana Themersona czy Josifa Brodskiego), pokazuje proces asymilacji pisarza-emigranta, analizuje blaski i nędze egzula w ujęciu Józefa Wittlina.

Kolejna część *Zadomowienie w przestrzeni świata. Bogdan Czaykowski — poeta uniwersum* poświęcona jest twórcy zmarłemu w 2007 roku w Vancouver. Świadoma rezygnacja z chronologii, opierającej się na datach przybycia autorów do Kanady (gdymy ją zachować, należałoby rozpocząć prezentację od dorobku Waława Iwaniuka, który dotarł do Edmonton już w 1948 roku), jest zabiegiem wzbogacającym wywód i argumentację prowadzoną w całej książce Budzik. Wskazane w poezji Czaykowskiego zagadnienia przestrzeni realnej i symbolicznej, uzupełniane dodatkowo między innymi rozważaniami o porządku czasowym, motywie podróży czy roli i jakości pamięci w tej liryce, to świetny i uzasadniony kamień węgielny rozprawy. Autorka, zaznaczając obszerność i artystyczną wartość dorobku Czaykowskiego, z żalem stwierdza niezakorzenie tej twórczości w świadomości powszechnej czytelników (zresztą to niestety dotyczy recepcji dorobku wszystkich omawianych twórców). Budzik pokazuje proces tożsamościowy zapisany w liryce Czaykowskiego (od słynnego „ni tu ni tam” do „urodzonego wiele razy” „ziemca”), akcentuje także wkraczanie poezji autora *Okanagańskich sadów* w sferę mistyki, wieloaspektowo omawia również fundamentalną dla niej kwestię miejsca i czasu. Jednakże najcenniejsze i najświeższe w tym wywodzie są, moim zdaniem, wpisane w dylemat zdomowienia i wyobcowania, diagnozy

² J. Budzik, *Zadomowieni i wyobcowani. O sytuacji pisarzy polskich w Kanadzie*, Kraków–Toronto 2013. Numery stron wszystkich cytatów zostały umieszczone w tekście głównym.

dotyczące wiary i miejsca transcendencji w tej liryce rozpatrywane między innymi na przykładzie ostatniego/senilnego poematu *Ziemioskłon*.

W przestrzeni znaków, dźwięków i barw. Poezja Andrzeja Buszy to rozdział poświęcony kolejnemu z kanadyjskich „kontynentczyków”. Jak dowodzi Justyna Budzik, Andrzej Busza uniwersalizuje każde opisywane jednostkowe doświadczenie (jest w tym, jak sądzę, bliski założeniom poetyckim T. S. Eliota), jego poezja zdaje się być osadzona w „bezczasie” i „bezmiejscu”, konkretem nie jest tu topografia, ale kulturowa uniwersalność, wiersze inkrustowane są intertekstualnymi refleksami, nawiązują między innymi do tradycji polskiej, angielskiej, amerykańskiej, a ojczyzną nie jest sprecyzowany kraj, ale przestrzeń na kształt ogólnoludzkiego dziedzictwa kulturowego, do którego zawsze można się odwołać. U Andrzeja Buszy nie odnajdziemy bowiem innego zakorzenienia. Justyna Budzik tak pointuje rozdział poświęcony jego poezji:

Za każdym razem na gęstą siatkę odniesień literackich, malarskich czy muzycznych autor *Obrazów z życia Laquedema* nakłada filtr filozoficzny, który służy wydobyciu refleksji egzystencjalnej, przy czym mówiący sytuuje się w bezpiecznej przestrzeni kultury, co pozwala uniknąć identyfikacji z jakimś konkretnym miejscem geograficznym. Paradoksalnie, przestrzeń kultury jest najłatwiej dostępna i zarazem najlepiej czytelna. Dlatego (w poezji Buszy) próba zakorzenienia jest najbardziej skuteczna tej symbolicznej przestrzeni (s. 163).

Inną odsłonę motywu przewodniego omawianej książki znajdziemy w całości, poświęconej najstarszemu z merkuriuszowców osiadłych w latach 60. w Kanadzie, zatytułowanej *Florian Śmieja — poeta podwójnie zakorzeniony*. Autorka, czytając wiersze Floriana Śmiei, doszukuje się w nich próby „zarzucenia kotwicy” w dwóch funkcjonujących na równych prawach krajach — w Polsce i w Kanadzie oraz pogodzenia ze sobą dwu czasów przeszłego i teraźniejszego. W obrazie dwuświata ciekawie wyzyskany też zostaje klimat małej ojczyzny — Śląska, w stosunku do którego autor *Kopy wierszy* zawsze kieruje najczulsze słowa, oraz kontekst kultury hiszpańskiej i antycznej także niezwykle ważnej dla całokształtu tego dorobku.

I wreszcie, w kolejnym rozdziale, nadeszła pora na prezentację strategii zadomowienia/wykorzenienia w poezji pierwszego z przybyłych po drugiej wojnie światowej do Kanady polskich poetów — Wacława Iwaniuka. Justyna Budzik kontynuuje tu refleksje nad poczuciem tożsamości. Udowadnia między innymi, że autor *Lustra* „emocjonalnie nigdy z kraju nie wyjechał” (s. 203), że jego poezja, porażona traumą wojny, ciągle woła „Wracajmy do domu!”, czyli do Polski, na Lubelszczyznę, a jego „katastrofizm obejmuje również pesymistyczne refleksje na temat przemijania” (s. 214), w końcu, że jest poetą, który nie „zakłada masek” jak na przykład Bogdan Czaykowski, lecz „świadomie oferuje czytelnikowi szczere wyznania” (s. 203–204). Zgoda, choć muszę przyznać, że ja zachowałabym jednak pewną dozę nieufności w stosunku do „szczerości” kreacji literackiej Iwaniuka, choćby z tego względu, że wyszła spod pióra dobrego, znającego wagę i możliwości swego warsztatu, artysty...

Na koniec nadarza się okazja do analizy dorobku Edwarda Zymana, Marka Kusiby i Romana Sabo. Nazwiska te zostały złączone w jednym rozdziale „*Dwuświat*”, aby pokazać kontrast ujęć motywu przewodniego także w obrębie emigracji solidarnościowej. W poezji autora *Z podręcznego leksykonu* trwa bowiem nieustanny dramat „nieprzynależności” do świata i otoczenia, w dorobku literackim Marka Kusiby i Romana Sabo teoretycznie z tym problemem się nie spotykamy.

Książka Justyny Budzik *Zadomowieni i wyobcowani. O sytuacji pisarzy polskich w Kanadzie* to lektura obowiązkowa dla każdego literaturoznawcy zainteresowanego

polską literaturą emigracyjną. Autorka podjęła się bardzo poważnego zadania, wyznaczyła sobie ambitne cele i duży zakres badań (twórczość aż siedmiu różnych przecieży pod względem wyznawanej estetyki poetów), dlatego czasem musiała dla jasności wyводу i uwypuklenia odmienności indywidualnych poetyk posługiwać się może zbyt jednoznacznymi sędami, ale dzięki temu udało jej się napisać rozprawę porządkującą i, co najważniejsze, przekonującą i ciekawą.

Bożena Szalasta-Rogowska